OMÓWIENIA I RECENZJE
HISTORYKA. Studia Metodologiczne
T. 52, 2022 PL ISSN 0073-277X
DOI 10.24425/hsm.2022.142739
s. 531–539

Dariusz Jarosz
Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk
ORCID: 0000-0002-7882-8532

SZCZURY W ROLI GŁÓWNEJ[1]

RATS AS A MAIN CHARACTER

Monografia Gabrieli Jarzębowskiej została opublikowana w serii *Nowa humanistyka* zainicjowanej dzięki środkom projektu badawczego pod tytułem „W stronę nowej humanistyki: polska pamięć kulturowa" finansowanego przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki. W zamieszczonym na okładce entuzjastycznym fragmencie recenzji profesor Ewy Domańskiej możemy przeczytać, że publikacja „doskonale wpisuje się zarówno w założenia nowej humanistyki, jak i stanowi świetny przykład praktykowania humanistyki zaangażowanej, to znaczy działa – ma mocny wymiar performatywny. Po jej przeczytaniu nie można już patrzeć na szczury w stereotypowy sposób".

Autorka jest adiunktką na wydziale „Artes Liberales" Uniwersytetu Warszawskiego, była między innymi stypendystką Komisji Fulbrighta na Wesleyan University (2018–2019), *visiting scholar* na Uniwersytecie w Linköping i University of California w Santa Cruz. Jest także między innymi laureatką IX edycji konkursu imienia Inki Brodzkiej-Wald za najlepszą pracę doktorską obronioną w 2002 roku. Prezentowana książka powstała na bazie tego doktoratu.

Autorka twierdzi, że tępienie szczurów stało się „elementem ochrony zdrowia i mienia publicznego, a zarazem probierzem modernizacji i higieny. Batalia została wygrana. Jak do tego doszło? Jakie strategie retoryczne umożliwiły tak silną naturalizację zabijania miejskich gryzoni, że stało się ono działaniem do tego stopnia oczywistym, że niemalże niedostrzegalnym?" Oprócz tych kwestii autorka deklaruje badanie technik tępienia szczurów w Polsce po II wojnie światowej oraz „organizującego je dyskursu" (s. 16).

Jarzębowska uważa, że „brak refleksji moralnej we wdrażaniu praktyk deratyzacyjnych uwarunkowany jest specyficznym statusem tego gatunku we współczesnej kulturze Zachodu. Co więcej, w polskim dyskursie deratyzacyjnym

[1] Recenzja pracy: Gabriela Jarzębowska, *Czystka gatunkowa. Tępienie szczurów jako praktyka kulturowa w Polsce powojennej* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2021).

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

szczury zostały symbolicznie wyłączone z kontekstu zarządzania przyrodą i włączone w narrację sanitarną ugruntowaną w pojęciu DDD (dezynfekcja, dezynsekcja, deratyzacja). Eliminacja szczurzych populacji staje się tym samym formą oczyszczenia danego obszaru z elementu niepożądanego, co określa pojęciem czystki gatunkowej (*species cleansing*) (s. 16–17). Traktuje retorykę tępienia szczurów jako przykład napięcia między tym, co biologiczne i tym, co polityczne w powojennym dyskursie modernizacyjnym (s. 21). Umieszcza swoją publikację w nurcie humanistyki zaangażowanej, „a więc dostarczającej narzędzi dla przeprowadzenia zmian w obszarze praktyk społecznych". „Na tym poziomie celem książki jest wypracowanie alternatywnych narracji dla opisywania relacji między szczurem a człowiekiem w przestrzeniach zurbanizowanych. Wskazanie takich alternatyw może […] pomóc w stworzeniu bardziej zrównoważonych metod zwalczania tych ssaków" (s. 23). Chodzi o metody łagodniejsze, wykazujące mniejszy negatywny wpływ na dobrostan zwierząt, „ale też cechujące się mniejszym wpływem na środowisko i większą skutecznością w długoterminowej perspektywie" (s. 23). Autorka ma ambicje otwarcia dyskusji na temat traktowania szczurów w mieście. Swoje badania plasuje w paradygmacie transdziedzinowości czy też tak zwanej radykalnej interdyscyplinarności, co oznacza łączenie humanistyki i nauk społecznych z naukami przyrodniczymi. Twierdzi, że jej praca łączy antropozoologię i *human-animal studies* oraz humanistykę środowiskową (s. 34).

Jakie są podstawy ustaleń autorki? Ich ramę teoretyczną stanowi różnorodna literatura przedmiotu, zarówno polska, jak i (a nawet przede wszystkim) zachodnia. Jarzębowska z dużą biegłością porusza się w świecie teorii i różnych dziedzin wiedzy, w tym takich jak zoologia, ekologia czy epidemiologia. Przywołuje między innymi prace Bruno Latoura, Zygmunta Baumana, René Girarda, Mary Douglas i wielu innych. Erudycja na tym polu jest ze wszech miar godna pochwały – zwłaszcza że nie są to tylko „rytualne" przywoływania tych prac w przypisach. Autorka udowadnia, że je przemyślała i potrafi twórczo spożytkować dla potrzeb podjętego tematu.

Bardzo ciekawym i godnym podkreślenia zabiegiem jest przeprowadzenie wywiadów z ponad dwudziestoma osobami związanymi z branżą deratyzacyjną. Autorka badała ich postawy i opinie na temat szczurów, praktyk ich zabijania oraz „obecność lub nieobecność w nich namysłu o charakterze etycznym" (s. 33). Ponadto zapoznała się z licznymi zachodnimi pracami na temat historii szczurów.

Jarzębowska podjęła wysiłek poszukiwania interesujących ją źródeł w archiwach państwowych z dość dobrym efektem. Znalazła odpowiednie dokumenty między innymi w Archiwum Akt Nowych i kilku archiwach regionalnych. Twierdzi, że te poszukiwania były najbardziej owocne dla lat 1949–1957. Najtrudniejsza była rekonstrukcja praktyk stosowanych wobec szczurów w latach osiemdziesiątych (brak dokumentów poza kilkoma afiszami o obowiązkowym odszczurzaniu) i po 1989 roku. W tej sytuacji zebrane wywiady miały tym większą wartość poznawczą.

Zabiegiem celowym, choć mogącym budzić pewne obiekcje, jest wyeliminowanie z bazy źródłowej prasy (obok audycji radiowych i telewizyjnych) z tego

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

powodu, że spowodowałoby to „nadmierny rozrost przedmiotu badań". Autorka świadomie wyeliminowała również analizę filmu „Szczurołap" w reżyserii Andrzeja Czarneckiego z 1986 roku, gdyż z rozmów z „ludźmi z branży" wynikało, ze był on w dużym stopniu kreacją artystyczną. O ile pominięcie tego filmu można uznać za zasadne, to temperament historyka PRL nieco się oburza na wyeliminowanie przekazów medialnych, w tym prasy. Czy aby na pewno nie wpłynęły by one na ustalenia merytoryczne pracy? Warto by było to sprawdzić[2].

Autorka deklaruje pominięcie w swych rozważaniach praktyk tępienia szczurów na wsi, ale nie wyjaśnia, dlaczego tak czyni.

Szczegółowe ustalenia monografii zostały przedstawione w sześciu rozdziałach merytorycznych, w których problemy ujęto w ramach chronologicznych. Rozdział pierwszy („Szczur i człowiek. Problematyczna kohabitacja") jest poświęcony przede wszystkim przedstawieniu bohatera rozważań, w tym zwłaszcza jego statusu kulturowego. Autorka szkicuje również historię tępienia tych gryzoni. Rozdział drugi, dotyczący „pionierów deratyzacji", zawiera zarys historii tępienia szczurów w latach 1945–1989. W rozdziale trzecim („«Kropla drążąca skałę». Propaganda deratyzacyjna w latach 1945–1989") znajdujemy rozważania na temat dyskursów kształtujących społeczny odbiór szczurów w PRL. Rozdział czwarty („«Usługi usuwania zagrożeń». Dyskurs deratyzacyjny po 1989 roku") obejmuje między innymi ustalenia dotyczące zmian retoryki deratyzacji w okresie transformacji systemowej i ich wpływu na sposób przedstawiania szczurów. W rozdziale następnym przedmiotem analizy jest grupa obecnie czynnych „tępicieli szczurów". Autorka przedstawia tu między innymi ich dylematy moralne związane z uprawianą profesją. Wreszcie w rozdziale szóstym, ostatnim, znajdujemy pogłębioną analizę i uzasadnienie tezy tytułowej o tępieniu szczurów jako czystce gatunkowej.

W moich dalszych uwagach na temat monografii Jarzębowskiej chciałbym się skupić na wybranych wątkach, które wydają mi się szczególnie interesujące i ważne.

Wśród uwag dotyczących historii szczurów za bardzo istotne uznaję zwrócenie uwagi na rolę, jaką w rozprzestrzenianiu się tych zwierząt spełniły nowoczesne urządzenia komunalne. Stworzenie i rozwój kanalizacji związany z tworzeniem sieci kanałów odprowadzających nieczystości z jednej strony był synonimem postępu cywilizacyjnego, ale z drugiej stworzył komfortowe warunki do życia szczurów, i to z dala od czyhających na nie drapieżników (s. 50).

Przekonująco brzmią również wywody autorki o tym, że to nowoczesność „ufundowała figurę szczura jako zwierzęcia, którego obecność jest nie tylko niepożądana, ale też głęboko skrywana, wstydliwa, jako coś «nie do pomyślenia». Owa wstydliwość jest podsycana zajmowaniem przez szczura wędrownego terenów mających negatywne konotacje (piwnice, ścieki, mroczne zaułki). W efekcie stał się synonimem brudu, jego kulturową manifestacją", został włączony w retorykę nieczystości (s. 51–52). Jego tępienie odbywało się (i nadal odbywa) przede

---

[2] Ta wątpliwość wydaje się tym bardziej zasadna, skoro autorka na s. 150 pisze, że na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku podstawowym kanałem dotarcia do odbiorców z propagandą deratyzacyjną były „zamawiane artykuły w prasie oraz ostrzegawcze komunikaty w rozgłośniach radiowych, szczególnie przed i w okresie wykładania trutki na szczury".

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

wszystkim ze względów sanitarnych, a dopiero na drugim miejscu – biologicznych (s. 60–61).

Za literaturą przedmiotu autorka stwierdza, że największy wpływ na dobrostan tych zwierząt mają: dwutlenek siarki, fosforek cynku, pułapki klejowe i antykoagulanty (s. 71), a najmniejszy – tlenek węgla i pułapki zatrzaskowe.

Bardzo kompetentny jest jej wywód na temat historii deratyzacji pokazujący zmienność metod tępienia szczurów i kontrowersje wokół ich stosowania (s. 73 i n.). Ciekawie udowadnia, jak na ten proces wpływa „antyszczurza" triada: lęk, wstręt i wstyd (s. 97).

Autorka podjęła zakończony sukcesem pionierski wysiłek rekonstrukcji struktur instytucjonalnych walki ze szczurami w PRL (rozdział drugi). Co ważne, wykazała się również umiejętnością umieszczenia tej problematyki w szerszym kontekście historycznym epoki, w tym zwłaszcza jej ekonomiki.

Bardzo wysoko oceniam również jej analizę propagandy deratyzacyjnej w Polsce Ludowej. Autorka bardzo ciekawie pokazała „militarystyczny" dyskurs deratyzacji w czasach stalinowskich (s. 154 i n.). Śledzi również figurę szczura jako szkodnika ekonomicznego i sanitarnego oraz narrację „diaboliczną", wykorzystującą lęki społeczne i stereotypy. Jej zdaniem to w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nastąpiło odejście od stalinowskiego stylu pisania o tych gryzoniach: „Szczur staje się odcieleśnionym problemem sanitarno-epidemiologicznym, zaś jego zabicie ukazane zostaje jako banalne zadanie do wykonania, realizowane według starannie opracowanych «przepisów technicznych»" (s. 177).

Analiza tej problematyki przeprowadzona przez Jarzębowską zachęca do sformułowania kilku komentarzy. Warto zastanowić się, na czym polegała wyjątkowość dyskursów na temat szczurów w historii PRL na tle dyskursów o innych zwierzętach. Wydaje się, że ich kulturowy negatywny stereotyp był wówczas na tyle mocno zakorzeniony w historii, że trudno mówić o istnieniu narracji empatycznej wobec nich. Czy w dyskursie peerelowskim można odnaleźć inne zwierzęta wzbudzające podobnie negatywne emocje? Brak badań utrudnia odpowiedź na to pytanie[3]. Ale warto zastanowić się, czy takie uczucia nie tkwiły – przy wszystkich różnicach – w wykreowanym obrazie stonki ziemniaczanej w okresie stalinizmu? Wszak jej zwalczanie miało charakter międzynarodowy – w tym celu w okresie stalinowskim zwoływano międzynarodowe konferencje specjalistów z bloku wschodniego (choć planowanie wspólnych działań okazało się niemożliwe z powodu napięć w tym gronie[4]). W tym przypadku mamy do czynienia z polityzacją i ideologizacją obrazu „żuka z Colorado" jako egzemplifikacji imperializmu rodem z USA.

---

[3] O pewnych elementach empatii, a przynajmniej moralnej ambiwalencji wobec tępienia gryzoni świadczą wypowiedzi osób zatrudnionych w branży deratyzacyjnej głównie po 1989 r. zebrane przez autorkę i analizowane w rozdziale piątym. Jak twierdzi, rzadko znajdują one oddźwięk w debacie publicznej (s. 285).

[4] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Rolnictwa (dalej: MR), 516, Uchwała V Międzynarodowej Konferencji Ochrony Roślin, Berlin, 2–14 grudnia 1952, n. p.; AAN MR 118a, Sprawozdanie z udziału delegacji polskiej na VI Międzynarodowej Konferencji Kwarantanny i Ochrony Roślin w Sofii w czasie od 10–20 grudnia 1953 r., n.p.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

Warto również zastanowić się, czy w analizowanym przez autorkę okresie da się odnaleźć zwierzę, którego wizerunek byłby tak silnie nacechowany negatywnymi emocjami jak obraz szczurów. Wydaje się, że tylko częściowo taką rolę spełniała figura „wałęsających się" psów. Podobnie jak w przypadku szczurów ten brak empatii był uzasadniany przy użyciu argumentów ekonomicznych. Szczury zjadały pożywienie przeznaczone dla ludzi. Psy natomiast zjadały drobną zwierzynę łowną, pozbawiając kraj dewiz, jakie mogłyby napłynąć z jej eksportu[5].

Ponadto w obu przypadkach konstrukcja wizerunku uwzględniała ważny wątek sanitarny: o ile szczury były „odpowiedzialne" za wiele chorób zakaźnych (*vide* plakat „Tęp szczury", ryc. 17 w recenzowanej monografii), o tyle zarażone psy miały przenosić wściekliznę na ludzi.

Różnica między narracją na temat szczurów i psów (nawet „wałęsających się") polega między innymi na tym, że te drugie miały wśród ludzi nie tylko wrogów (zwłaszcza wśród myśliwych), ale również „adwokatów" – z Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami na czele. Czy takich obrońców posiadały również szczury? Jeżeli tak, to niewielu, a już na pewno dyskurs na ten temat nie przebił się do opinii publicznej – jeśli w ogóle zaistniał. O ile „wielka masakra psów"[6], jaka dokonała się w Polsce gomułkowskiej znalazła swoje echo w ówczesnej publicystyce i dyskursie w kręgach centralnych instytucji i urzędów państwowych, to stosowanie antykoagulantów i pułapek klejowych, jak wynika z lektury pracy Jarzębowskiej, nie było przedmiotem szerszej debaty poza hermetycznym kręgiem ludzi „z branży" deratyzacyjnej. A przecież opisane w literaturze przykłady odzierania na żywo ze skóry psów przez rakarzy są bez wątpienia podobne przez swój wpływ na ich niski dobrostan jak wskazane sposoby zabijania szczurów. Ponadto – nawet w głębokim stalinizmie – w sposób nader ograniczony i utajniony tliła się narracja o humanitarnych metodach zabijania psów i kotów. Trudno byłoby wskazać na podobny dyskurs o szczurach w tym okresie (chyba że taki pojawił się w prasie, ale tego autorka nie sprawdziła, odrzucając ten typ źródeł).

Jarzębowska bez wątpienia słusznie widzi postępującą wraz z upływem lat zmianę języka pisania o tępieniu szczurów. Dostrzega współistnienie dyskursów militarystycznych i sanitarno-epidemiologicznych współtworzących retorykę deratyzacyjną. Kwestią dalszych badań jest ustalenie, od kiedy następowała eufemizacja tego języka i czy była zjawiskiem o szerszym zasięgu. O tym ostatnim zdaje się świadczyć chociażby zmienność określeń rakarzy w Polsce. Nie jest przypadkiem, że o ile w 1948 roku ludzie tej profesji bywali nazywani (czasami) „ubijaczami"[7], to w 1951 roku ich profesja została zaszyfrowana określeniem „czyściciele miejscy"[8].

---

5 Autorka zdaje się dostrzegać to podobieństwo, o czym świadczy przypis 98 na s. 134.

6 Dariusz Jarosz, „Wielka masakra psów w Polsce gomułkowskiej", *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały* 17 (2019): 103–133.

7 AAN Towarzystwo Ochrony Zwierząt (dalej: TOZ) 18 Roczne sprawozdanie z działalności Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami RP Oddziału w Toruniu za czas od 1 II 1948 do 1 II 1949, bp.

8 AAN TOZ 18, Inż. E. Biłobran, wiceprezes TOZ w Polsce do TOZ w Polsce, Zarząd Główny, Szczecin 26 maja 1951 poufne. Stosunki na odcinku ochrony zwierząt i przyrody na terenie Szczecina i województwa, bp.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

Czwarty rozdział pracy zawiera próbę odpowiedzi na pytanie, jak tępienie szczurów zostało włączone „w kapitalistyczną logikę zysku i konkurencyjności". Autorka ustala między innymi, kiedy się rozpoczęła i jak przebiegała prywatyzacja branży DDD w regułach ustalonych przez Unię Europejską. Szczegółowo analizuje wizerunki szczurów w reklamach rodentycydów. Ciekawe są jej uwagi na temat technologizacji i ekologizacji okrucieństwa i estetyzacji deratyzacji. Pisze, jak skutecznie śmierć zwierząt jest maskowana przy użyciu takich określeń jak „usługi usuwania zagrożeń", „uporanie się z problemem" itp. (s. 212–214).

Pomysłem godnym uznania było przeprowadzenie wspomnianych wywiadów z osobami zawodowo zajmującymi się deratyzacją we współczesnej Polsce, czyli pracownikami i właścicielami firm DDD. Wynika z nich między innymi ambiwalencja moralna, jaką odczuwają, wykonując tę pracę. Z jednej strony mają świadomość jej niskiego prestiżu, z drugiej – poczucie przydatności społecznej i konieczności jej wykonywania. Autorka zwraca uwagę na różne strategie wyparcia okrucieństwa, traktowania zabijania jako mniejszego zła. Warta podkreślenia jest konstatacja, że wielu rozmówców Jarzębowskiej deklarowało silny sprzeciw wobec stosowania najbardziej okrutnych metod uśmiercania szczurów, w tym zwłaszcza wspomnianych już pułapek klejowych, nazywając je „wrednym morderstwem" (s. 254). Za dużo bardziej humanitarne traktowali stosowanie antykoagulantów – choć po ich zastosowaniu zwierzęta umierały długo i boleśnie, ale w swych norach, nie „na widoku". Nie zmuszało to do konfrontacji deratyzatorów z cierpieniem w bezpośredni sposób.

Z punktu widzenia celów pracy kluczowy charakter ma rozdział ostatni. Jarzębowska twierdzi, że „strategie moralnej deprecjacji szczurów w retoryce deratyzacyjnej wykazują wyraźne podobieństwo z procesami dehumanizacji obserwowanymi w propagandzie towarzyszącej czystkom etnicznym i politycznym" (s. 288). Uważa, że mechanizm antropomorfizacji szczurów miał tylko podkreślać ich zerwanie ze światem zewnętrznym i wypełnić figurę tego gryzonia nowym znaczeniem: figurą wroga.

Autorka twierdzi, że w powojennej retoryce deratyzacyjnej „mamy do czynienia z trwałością motywów ikonograficznych i kalek językowych o pochodzeniu antysemickim" (s. 294). Wskazywać na to ma plakat reklamujący trutkę „Delicja" (reprodukowany w pracy), porównywany z wizerunkiem szczura na okładce pisma *Rozwój* z 1925 roku.

Jarzębowska co prawda nie utrzymuje, że obrazy szczura w propagandzie stalinowskiej były ukrytymi przedstawieniami o charakterze antysemickim, ale na poziomie ikonograficzno-językowym miały stanowić „przejęcie motywów i struktur wypracowanych w retoryce rasistowskiej" (s. 296). Te stwierdzenia wydają mi się za daleko idące i niedostatecznie udokumentowane. Zresztą sama autorka ma pewne wątpliwości, skoro pisze, że wskazane analogie „mogą dzisiaj być już mało czytelne, uważam jednak, że były zrozumiałe dla przeciętnego odbiorcy propagandy deratyzacyjnej po wojnie" (s. 296).

Nie jestem co do tego w pełni przekonany. Dowodem na potwierdzenie hipotez autorki mają być (w zakresie ikonografii) plakaty, z których jeden dotyczy faktycznie kampanii deratyzacyjnej (reklama trutki „Delicja") i „prawdopodob-

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

nie", jak twierdzi Jarzębowska, pochodzi z czasów okupacji. Ma on stanowić nawiązanie do stylistyki nazistowskiej, ale nawet jeżeli uznać ten argument, to jest on dość wątły i odosobniony. Autorka sądzi, że powojenna propaganda deratyzacyjna „wyrasta więc na gruncie, w którym figura szczura i Żyda są ze sobą mocno splecione" (s. 295). Z plakatów o treści wprost ideologiczno-politycznej dotyczących bezsprzecznie okresu powojennego autorka reprodukuje jeden (reszta dotyczy kampanii deratyzacyjnych), na którym szczur podkopuje fundamenty budynku, czemu towarzyszy podpis: „Demokracja buduje, reakcja chce szkodzić" (ryc. 38).

Czy zatem jakieś treści antysemickie przeniknęły do powojennego dyskursu o szczurach? Czy rzeczywiście nastąpiło ikonograficzne zastąpienie „Żyda przez szczura w propagandzie powojennej" i nie było to „zjawiskiem odosobnionym" (s. 296)?. Nie znajduję na to mocnych dowodów. Cytat z pracy Marcina Zaremby, którym podpiera się autorka, jest też dość ostrożny i zawiera raczej pewną hipotezę czy też intuicję badawczą. Szczury zdaniem Jarzębowskiej dostarczyły użytecznego modelu dla figury wroga. Warto jednak pamiętać, że wizerunków wroga było w stalinizmie wiele, a eksploatowanie szczurów w tej roli bynajmniej nie było zbyt powszechne, a nawet dość rzadkie[9].

Problem jest tym bardziej skomplikowany, że w zamieszczanej na końcu pracy wkładce ikonograficznej, obejmującej przedstawienia od lat dwudziestych do lat sześćdziesiątych, wyraźnie brakuje (jak już wzmiankowałem) obrazów z lat wojny i okupacji (poza ową reklamą trutki „Delicja" – jeżeli uznać, że faktycznie wtedy powstała). Czy ich nie było? Na to pytanie nie znajdujemy zdecydowanej odpowiedzi[10]. A jest to ważne z punktu widzenia kształtowania figur Żyda i szczura. Warto przypomnieć, iż jeden z najbardziej znanych okupacyjnych plakatów kojarzył figurę Żyda nie ze szczurem, lecz z wszami („Żydzi-wszy-tyfus plamisty").

Bardzo przenikliwe są natomiast uwagi autorki o tym, że retorykę holokaustową można włączyć w mechanizm czystki etnicznej, a retoryka stalinowska nosi znamiona czystki o charakterze politycznym. Zgadzam się z nią, gdy pisze,

---

[9] Przekonuje mnie do tego dokonana wiele lat temu analiza wizerunku chłopów w polskiej publicystyce w latach 1945–1959. Szczur jako metafora wroga w ówczesnej karykaturze nie pojawił się w ogóle. Zob. Dariusz Jarosz, *Obraz chłopa w krajowej publicystyce czasopiśmienniczej 1944–1959* (Warszawa: Stowarzyszenie Redaktorów, 1994).

[10] Do takiej opinii skłaniają mnie własne poszukiwania plakatów zawierających przedstawienia szczura i Żyda. W bazie elektronicznej *Polona* można odnaleźć datowany na 1942 rok (prawdopodobnie) plakat „Żyd to oszust – jedyny Twój wróg". Przedstawia on Żyda, który trzyma za ogon szczura, wkłada go do maszynki do mięsa i w ten sposób „produkuje" tzw. siekaninę. Czy takich plakatów w latach wojny powstało więcej? Warto sprawdzić. W tym wypadku motyw antysemicki najpewniej nie oznaczał antropomorfizacji tego szkodnika. To Żyd zabija (w sposób dość okrutny) szczura i w sposób odrażający wykorzystuje jego ciało dla własnych korzyści materialnych. Ten obraz zajmuje jednak tylko część plakatu. Na pozostałej widzimy, że ten sam Żyd dodaje brudną wodę do mleka i rozczynia ciasto z robakami – brudnymi nogami. Żyd jest więc postrzegany jako oszust (o czym informuje odpowiedni rymowany tekst). Można mieć jednak wątpliwości, czy plakat został właściwie datowany. Zob. https://polona.pl/item/plakat-inc-zyd-to-oszust-jedyny-twoj-wrog-stan-przeczytaj-widzu-mily-jak,ODExODc2NjA/ (dostęp: 28.03.2022).

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

że tępienie szczurów jest operacją o charakterze biologicznym, opartą o kryterium gatunkowe. Ich zabijanie w socjalizmie miało być nie aktem destrukcji, ale „aktem tworzenia – lepszego, zdrowszego i nowocześniejszego społeczeństwa" (s. 302). To zabijanie spełnia kryteria czystki gatunkowej rozumianej (za Adrianem Franklinem) jako „program metodycznej eksterminacji zwierząt oparty o kryterium gatunkowe, bazujący na zarządzaniu zbiorowymi lękami, z towarzyszącą mu wyraźnie anihilacyjną frazeologią «sanitarną»" (s. 307).

Analiza szczurów i ludzkiego (w istocie rzeczy często nieludzkiego) ich tępienia, przedstawiona przez Gabrielę Jarzębowską jest w zasadzie kompletna. Z punktu widzenia czytelnika (i dodatkowo recenzenta) jej pracy trochę żałuję, że autorka nie rozwinęła wątku losów szczurów jako zwierząt laboratoryjnych. Problem wiwisekcji w PRL jest jak dotąd słabo rozpoznany, a szczury były zwierzętami bardzo często i masowo wykorzystywanymi do celów doświadczalnych[11].

To, co niezależnie od erudycyjnych wywodów autorki jest bardzo istotne, to jej aktywne stanowisko w kwestii dobrostanu zwierząt. Jego przejawem jest sformułowany przez nią postulat wycofania antykoagulantów i pułapek klejowych jako wykazujących najwyższy negatywny wpływ na dobrostan szczurów.

Na koniec warto podkreślić, że monografia napisana jest z reguły bardzo dobrym językiem. Napisałem: z reguły, bo autorce zdarza się używać określeń bardzo specjalistycznych bez wyjaśnienia ich czytelnikowi. Warto by było wyłuszczyć, co oznacza „dobrze wykształcony dopaminergiczny układ mezolimbiczny" (s. 67). Ma on prawo tego nie wiedzieć… Ta sama uwaga dotyczy sformułowania: „Zachowanie to, określane jako *contrafreeloading*, ma charakterystyki podobne do zachowań eksploracyjnych, które również są źródłem nagradzających doznań, wynikających z kombinacji dopaminergicznego chcenia i opioidowej przyjemności konsumpcji" (s. 68).

Na s. 19 zauważyłem drobną literówkę (zamiast „z etologii szczura" winno być najpewniej „z etiologii szczura".

Wreszcie uwaga bardziej generalna o charakterze formalnym. Moje wątpliwości budzi sposób zapisów stosowanych w przypisach w stosunku do dokumentów archiwalnych – (np. s. 111, przyp. 31, przyp. 38, s. 112, przyp. 40, 41, s. 113 i wiele innych). Brak w nim sygnatury zespołów. Autorka co prawda w bibliografii w części nazwanej „dokumentacja archiwalna" zamieszcza tytuły wszystkich dokumentów archiwalnych, z których korzystała (najpewniej głównie na podstawie bazy internetowej: szukaj w archiwach), ale zapomina (w zdecydowanej większości przypadków) zamieścić sygnatury teczek, z których korzystała. Może to stanowić pewną trudność w dotarciu do cytowanych dokumentów.

Gabriela Jarzębowska napisała monografię niezwykle erudycyjną. Cechuje ją bogactwo skojarzeń i interpretacji mocno osadzonych w godnej podkreślenia

---

[11] O tym, że były to praktyki częste, świadczą informacje odnalezione w aktach Państwowego Zakładu Higieny (PZH) w Warszawie, przechowywane w AAN. W roku 1947 r. założono tam specjalną zwierzętarnię dla szczurów doświadczalnych. AAN PZH 1/50 Sprawozdanie z działalności Państwowego Zakładu Higieny za rok 1947, n.p. Przy użyciu szczurów (w dużych ilościach – powyżej 100) w PZH badano pestycydy czy też wpływ stężeń SO2 na organizmy (zob. PZH 1/209, b.p.).

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

różnorodności opracowań metodologiczno-koncepcyjnych. Szczury stają się pretekstem do opowieści dużo szerszej, wielokontekstowej. Temat wymagał ujęcia transdyscyplinarnego, które zawsze rodzi niebezpieczeństwo potknięć wynikających z konieczności „przekopania się" przez wielodziedzinową literaturę przedmiotu. Wydaje się, że autorka ich uniknęła.

Bibliografia

Opracowania

Jarosz, Dariusz. „Wielka masakra psów w Polsce gomułkowskiej". *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały* 17 (2019): 103–133.

Jarzębowska, Gabriela. *Czystka gatunkowa. Tępienie szczurów jako praktyka kulturowa w Polsce powojennej*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2021.

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych
Ministerstwo Rolnictwa
Państwowy Zakład Higieny
Towarzystwo Ochrony Zwierząt

Netografia

https://polona.pl/item/plakat-inc-zyd-to-oszust-jedyny-twoj-wrog-stan-przeczytaj-widzu-mily--jak,ODExODc2NjA/ (dostęp: 28.03.2022)

© 2023. The Author(s). This is an open-access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-NonCommercial-ShareAlike 4.0 International (CC BY-NC-SA 4.0) License (http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/), allowing third parties to copy and redistribute the material in any medium or format and to remix, transform, and build upon the material, provided the original work is properly cited and states its license.